

KURYER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Siemionowska № 2.
Telefon № 328.—Skrzynka pocztowa № 120.

Adres telegraficzny: „Wilno—Kuryer“.

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmontu (w teście) lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

Ogłoszenia „Kuryer“ drukuje tylko w języku polskim.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kuryer“ nie przyjmuje.

Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-jej do 5-jej po południu.

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., a 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 10 kop miesięcznie.
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedynczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kuryera Litewskiego w Wilnie“.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kuryera Litewskiego w Wilnie“.—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kuryera Litewskiego“ przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Dzwinińsku M. Ziemińskiego, ul. Dworianska, róg Postojalej, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Mohylowie księgarnia Syrkowej, w Poniewieżu księgarnia S. Szocheta, w Seawelach księgarnia K. Sawicza, w Lucynie Ch. Sujera, w Tauragach księgarnia St. Sutkiewicza, w Smorgoniach M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, w Żytomierzu K. Ryffert i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungra (ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerozolimska 78), w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trevisé 14), w Pradze czeskiej biuro dzienników A. V. Korec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Botaniczny ogród. Sala koncertowa. Tylko 10 przedstawień polskich Wejście do sali Szczegóły w afiszach. Restauracja otwarta

Wykonanie opery **JÓZEFA ZEJDOWSKIEGO.** z udziałem znakomitego artysty, Warszawskich Teatrów rządowych

1 rub. Początek o g. 10 wieczorem. do 2 g. w nocy.

CYRK FERRONI codziennie wielkie przedstawienie, początek o 8 1/2 g. wieczorem. Codziennie nowy program. 15—27a—13

Dziś, we wtorek 4 października

odbędzie się **OSTATNI POŻEGNALNY koncert orkiestry K. NAMYSŁOWSKIEGO** na dochód Towarzystwa Opieki nad dziećmi. Bilety są do nabycia w księgarni W. Makowskiego. 1—47a—1.

KOŚCIOŁY, pałace, domy dochodowe i t. d. wykonują architekt-inżynier **M. Dubowik.** Wilno, Wileńska ulica, N 31. 2—12—1

Drzewa, krzewy i trwałe rośliny

leśne, parkowe, ogrodowe i gospodarskie są do sprzedania tej jesieni i przyszłej wiosny we wszelkich ilościach w **Szkołkach Baczkuryńskich** (Ukraina). Cennik z oznaczeniem cech, wieku, wzrostu i cen za 1, za 10 i za 100 sztuk wysła się na żądanie. Adresować proszę

Leon A. Humnicki Dominjum Baczkuryn, poczta Monasteryszcze, gub. kijowska. 2—42a—1

List Sienkiewicza.

W ostatnim numerze „Biblioteki warszawskiej“ Henryk Sienkiewicz pomieszczył w formie artykułu p. t. „Przed wyborami do izby państwowej“ list, który, ze względu na osobę autora i piękne myśli w nim zawarte, pomieszczamy bez zmiany.

Nie stawiam swej kandydatury do sejmiku państwowego ani w Warszawie, ani w Kieleckim. Gdybym był wbrew mojej woli wybrany, musiałbym stanowczo zrzec się zaszczytu. Powodów tego postanowienia nie widzę potrzeby wyjaśniać, są one bowiem natury czysto prywatnej, a zatem nie mogą nikogo interesować. Jeżeli zaś wspominać o samem postanowieniu, to jedynie dla tej przyczyny, że wobec tego nikomu niewolno będzie mnie posądzić, że mówię pro domo mea.

Tak jest!—nie mówię pro domo mea, nie polecam się niczym łaskawym względem i nie daję nikomu prawa do przypuszczenia, że upatruję właśnie w sobie te zalety, których wymagam od kandydatów do przyszłego sejmiku. Zapewnia mi to zupełną swobodę w wypowiedzianiu mych myśli i powiększa wagę słów moich, jako dyktowanych tylko przez miłość dobra publicznego.

Pytaniem, kogo wybrać do sejmiku, zajmuje się coraz więcej nasze społeczeństwo i prasa. Podnoszą się głosy zalecające tych lub owych kandydatów. Jedni rają nam ekonomistów, jako najsprowdniejszych przewodników na drodze wiodącej do ogólnego dobrobytu; inni—takich polityków, którzy odczuwają najlepiej duszę narodową, inni poezycją za główną zaletę znajomość zadań państwowych, inni pedagogicznych i w ogóle kulturalnych.

Przedewszystkiem jednak wysuwają swych ludzi stronnictwa.—„Kto nie należy do nas, ten tem samem jest nieodpowiedni i niegodzien“—oto w istocie rzeczy zasada i hasło, pod którym rozpoczynają się zabiegi wyborcze. A w ten sposób, gdybyśmy wysłuchali wszystkich stronnictw, pokazałoby się, że wcale niema ludzi odpowiednich i godnych.

A jednak trzeba ich znaleźć!—trzeba koniecznie!... Inaczej naród nasz, który ma świętą przeszłość, który żył własnym ogromnym życiem państwowem i który posiada tak odwieczne tradycje parlamentarne, jak mało który w Europie, może odegrać smutną i mizerną rolę w przyszłym sejmie, a tem smutniejszą, im ów sejm większe będzie miał przed sobą zadania i im udział w nim naszych wybrańców okazałoby się mógł bardziej decydującym o losach naszego kraju.

Powinno zaś być przeciwnie. Pomimo, że Cesarstwo miało samorząd, którego nam nie dano, a który mógł w Rosji przygotować ludzi do życia publicznego, pomimo iż miało swoje własne uniwersy-

tety, których nam brakło, powinien nasz naród, właśnie dzięki swej przeszłości i w imię swej tradycji, zdobyć się na zaścępek ludzi, którzyby mogli zająć poważne i wybitne stanowisko w Izbie państwowej, złożony świadectwo odziedziczonych i przechowywanych w głębi narodowej duszy uzdolnień, odznaczając się rozumem, gruntowną znajomością spraw i ciężkich na przedstawicielstwie zadań, odznaczyć się bystrością w wyborze dróg wiodących do celu, prawością w taktyce parlamentarnej. A wreszcie, powinien zalecić takich, na których narodem sumieniem i charakterem można w zupełności polegać i z całym zaufaniem złożyć swe losy w ich ręce.

Wszelki parlament jest to młyn, którego mechanika przedko oddziaływa ważne ziarno od plew. W normalnych warunkach pracy wrażenia wywołane przez sejmowych krzykaczy mijają jak fajerwerki, zostawiając po sobie jedynie dym—istotny zaś wpływ, głęboki, wyiskajający swą pieczęć na wszelkich sprawach i urabiający często przyszłość dziejową, wywierają w dłuższym biegu lat tylko prawdziwie wybitni przedstawiciele wielkich idei i silne a solidarne grupy, które idą za ich przewodem.

Potrzeba nam wpływu—szukajmy więc odpowiednich ludzi.

Ala gdzie ich znaleźć i jakich właśnie nam potrzeba? Kompetencja ekonomiczna i prawnicza jest niewątpliwie wysoce w postach pożądana, ale do rozwiązywania pierwszorzędnej dla nas wagi zadań politycznych sama jedna nie wystarczy i zmysłu politycznego ani rozumu stanu zastąpić nie może. Również i odczuwanie duszy narodowej nie jest dostateczną w wybrańcach zaletą, bo przecie dusza owa może błądzić w wyborze dróg i wówczas należy je przed nią prostować. Najmniej jednak wystarcza przynależność do danej partii.

Jest rzeczą naturalną, zwłaszcza w krajach jednolitych, że każde stronnictwo stara się przeprowadzić swoich ludzi, ale jeżeli mówi: „ojczyzna—to ja!“, jeśli wyjątkowo posiada zbytek daleko, jeśli swój wpływ, swoje rozpoznańczenie i swe panowanie, albo przekłada ponad interes ojczyzny, albo je z niemi utożsamia, jeśli wreszcie wysuwa naprzód miernotę, dlatego tylko, że do niego duszą i ciałem należy, to wówczas grzeszy przeciw narodowi i jego przyszłości. Społeczeństwo nasze chce i musi mieć wpływ w przyszłej Izbie. Jest to kwestja tak dla nas doniosła, że bez jaknajsilniejszego nacisku mówić o niej nie można. Tego zaś wpływu nie zapewnią nam, ani takie miernoty, na których dobro można tylko zapisać ciasnny fanatyzm stronnictwa, ani takie, którym zmienione stosunki przedstawiają się jedynie jako złote schody wiodące do rajy materialnych korzyści, lub zadowolonej ambicji, ani takie, które stare patriotyczne frazesy przekuwają sobie na nowe medale patriotycznej zasługi, ani wreszcie

niezłomny charakter, wówczas będziemy mogli sobie powiedzieć, że spełniliśmy patriotyczny obowiązek.

Henryk Sienkiewicz.

Oczywiście, do tego nader ważnego tematu powrócimy nie raz jeszcze; dziś musimy tylko wyrazić naszą zupełną solidarność z poglądami naszego wielkiego pisarza, a zwłaszcza z ostatnim ustępem jego listu.

A więc gdzie wybrańców szukać? W stronnictwach i poza stronnictwami. „Szukajmy w całym kraju ludzi najlepszych i nie obawiajmy się, że pójdą rozbieżnie“.

Wszystko, co jest w tym artykule, jest w całości własnością autora. Nie należy go kopiować bez jego zgody.

Wszystko, co jest w tym artykule, jest w całości własnością autora. Nie należy go kopiować bez jego zgody.

Za wiele gorliwości.

Pod tym tytułem pomieszczył p. Glinka w N 10,624 gazety „Nowoje Wremia“ artykuł, który, ze względu na nader interesujące szczegóły, powtarzamy bez zmiany.

Trudno sobie wyobrazić, co u nas wyrabia, potraciwszy głowy, biurokracja. Wówczas, gdy w Baku ludność nie mogła się doprosić wystawienia wojska dla ukrócenia rzezi i podpalenia, do najspokojniejszego miasteczka Międzywiedzie, w gubernji mińskiej, pośpieszenie wysłane są wojska dla usmieszenia wymaganego bunt!

Co uważano za bunt? Oto zpreparowanie przez katolików swojego kościoła.

Trzeba zauważyć, że do takiej gorliwości uciekają się miejscowe władze, po ogłoszeniu Najwyższego Manifestu o tolerancji.

Wystraszeni włóczęgiem spotkali wojsko chlebem i solą, a pełnomocników swoich wysłali do Petersburga, żeby uprosić władze centralne o zaniechanie ucisku nieszczęśliwego miasteczka, które nie rozumie, gdzie jego wina i czego chcą od niego miejscowy naczelnik ziemski i miejscowy isprawnik?!

Według opowiadań przybyłych do Petersburga parafjan, oraz według tekstu podań, jakie zostały wniesione do różnych władz, okazuje się, że kościół katolicki, zbudowany w r. 1645, przyszedł, skutkiem starości, do upadku i w r. 1886, na mocy rozporządzenia administracji, został zamknięty. Ogromna parafia, z górz 7,500 osób złożona, pozostała bez świątyni. Najbliższy kościół znajdował się w odległości 35 wiorst i włóczęgiem zostali pozbawieni możności wykonywania nie tylko obrządków religijnych, lecz nawet przyjmowania Sakramentów.

Z tej przyczyny w przeciągu dwudziestu lat robili starania o pozwolenie zbudowania nowego kościoła. A ponieważ, w przeciągu tego czasu, nie potrafili osiągnąć celu swoich zabiegów, doszli do przekonania, że administracja pozbawiła ich prawa modlić się, aby zmusić wszystkich katolików do przyjęcia prawosławia. Do tego wniosku doprowadziła ich także pewna deklaracja treścią nadzwyczajną podejrzanej. Mianowicie od parafjan żądano zgody na oddanie kościoła do „prawosławnej zarządu“. Doprawdy, dla kogo było to potrzebne?!

Wówczas włóczęgiem już się uparli i podjęli wzmoczone starania dla uratowania swojego kościoła. Lecz, widząc, że wszystkie starania u władz nie przyniosły pożądanego rezultatu, a nadto wymagają ogromnej straty czasu, postanowili odnieść się do Najwyższej Władzy z podaniem. Nie stety, jak tylko się o tem dowiedział ówczesny minister von Plehwe, wszystkich panów pełnomocników parafji wysłał do więzienia, a następnie wysłał ich z miasteczka na dwa lata.

Oto, doprawdy, niesłychany, niczem nie dający się usprawiedliwić gwałt.

*) O sprawie tej pomieszciliśmy korespondencję w „Kur. Litewskim“.

Trzeba się było upokorzyć... Lecz na Święta Wielkanocne Rosję ozdobił cudny blask. Została dana wolność wyznania. Włóczęgiem i Międzywiedzie znów ożyli. „Teraz, powiadali, nie ośmielają się nam zabierać naszego kościoła, bo Cesarz kazał go nam oddać...“ Tak tłumaczył sobie Najwyższy Manifest, włóczęgiem postanowili podeprzeć odwieczne ściany, pokryć dach i w końcu sierpnia wzięli się do roboty, nō, tak się śpieszyli, że w ciągu tygodnia ukończyli naprawę. W następną niedzielę, 4 września, po raz pierwszy zbrali się w kościele, aby siępomodlić Panu Bogu, i byli bardzo szczęśliwi, że osiągnęli cel swoich marzeń.

Tymczasem spadło na nich nowe nieszczęście. Władze uznały naprawę kościoła za samowolę. Władze grożą, żądają zamknięcia kościoła. Odpowiadają im: — Dajcie nam spokój, kościół nam oddał Najjaśniejszy Pan! — A więc robicie bunt?!

Wnęć za to, że gromada chce się zwrócić do Tronu ze skargą, sprawiedliwą, naturalną i całkiem słuszną, chwytają ludzi i pakują do więzienia?!

I po upływie dwóch dni rota piechoty, w pełnym składzie, weszła do miasteczka i stoi tam już od miesiąca.

I to się dzieje w XX wieku!

Uciekamy się wzajemnie, wówczas, gdy należałoby wszystkie żale puścić w zapomnienie, zapomnieć dawne rachunki i połączyć się, aby wspólnie walczyć z niszczącą siłą rozkładu.

Czyżby dla Rosji było mało przytych nieszczęść? Czyżby nam nie wrócił zdrowy rozsądek?!

Taki artykuł o wypadkach w Międzywiedzie podał „Nowoje Wremia“; inne pisma, a w szczególności „Ruś“, podają bliższe szczegóły, z których się okazuje, że cały incydent był wynikiem niudolności nowego gubernatora mińskiego, p. Kurlowa, dawnego wice-gubernatora kurskiego, i jego naczelnika kancelarji p. Zarina, także z Kurska świeżo przybyłego.

Objaci pp. urzędnicy złożyli dowody —zbytniej gorliwości.

Słyszyliśmy jednak, iż z ministerjum spraw wewnętrznych nadeszło już zlecenie, aby sprawę kościoła w Międzywiedzie szybko i według słuszności zakończyć.

List do Wujaszka.

Szanowny Wujaszku Dobrodzieju!

Proszę nie przypuszczać, abym w skutku bardzo grzecznego ze strony Wujaszka sprzeciwienia się zdaniu memu, zamierzającemu urządzić Wujaszkowski „dziką scenę“, lub abym była taką „babą“, co to o byle słowo kłóci się ząb za ząb i aż do końca świata. Doprawdy, tak nie jest, chcę tylko słów kilka (ściślej mówiąc kilkadziesiąt) wyrzec o trudnościach, z którymi spotkać się muszę „ziemstwa z damami“, poczem umilknię już o przedmiocie tym jak ryba, jak kamień, i jeżeli Wujaszek Dobrodzieju kiedykolwiek jeszcze głos mój usłyszysz, to już napewno mówiący o czem innym.

To pierwszy wstępik do tego, co mam powiedzieć; a drugi taki: w wyrażeniu „ziemstwo z damami“ tkwi żarcik, miłą galanterją dla poci mojej zaprawiony, ale—żarcik. Mój Boże! ja tak serjo mówiłam, a Wujaszek sobie żartuje! Bo jakże! na oznaczenie istoty, należącej do poci słabej czy pięknej, czy jak tam jeszcze pleć te ludzie tytułują, posiadamy w języku naszym aż trzy wyrazy: kobieta, niewiasta, białogłowa, a jeżeli kto chce o samych tylko górnych strefach mówić, to jest jeszcze czwarty: „pani“. Ziemia z paniami nie byłoby wyrażeniem ścisłym ani szerokiem, lecz uszłoby z pół-biedy, ale z damami! Bo cóż to jest dama? Gdy mówię dama, wyobrażam sobie coś wystrójonego, wysznurowanego, wyperfumowanego, wykrygowanego, co próżnuję, flirtuje, spazmuje, a pomiędzy flirtami i spazmami, stosownie do epoki i temperamentu, czytując sielanki (według jednego z autorów najnowszych: skotopaski) Florjana lub powieści Zoli. Nie! Dam napewno niepodob-

probowal przedostać się do domu ludowego w celu urzadzania tam mityngu, lecz zatrzymany przez wojsko, spokojnie się rozproszyl. Mowia, jakoby rektor oznajmil, ze w razie powtórzenia się mityngow, uniwersytet zostanie zamkniety.

Witebsk, 2 (15) pazdz. Na oddzielnej kadencji petersburskiej Izby sadowej skazani zostali za usilowanie zabojstwa zandarma: Gutkin na 6 lat ciezkich robot, Wolosow i Altszuler na zamkniecie w twierdzy na 1 1/2, i 1 rok. Z liczby 4 osob, oskarzonych o przechowywanie w celu rozpowszechniania proklamacji, 2 zostaly uniewinione, a 2 skazane na 4-miesieczne wiezienie w twierdzy.

Opczki i Sudza, 2 (15) pazdzienika. Zgromadzenia ziemskie telegraficznie wyrazily ubolewanie uniwersytetowi moskiewskiemu z powodu smierci Trubeckoja.

gabinet berliński powiadomiony zostal przez W. Brytanje, ze Francja nie prosila o pomoc wojskowa na wypadek wojny z Niemcami. W. Brytania udzielila tego wyjasnienia bez wszelkiego przymusu.

sami umowy przez Mikada. Zapewne uplynie miesiac lub dwa, nim nastapi faktyczna wymiana w Waszyngtonie kopii umowy, podpisanych przez monarchow.

O G Ł O S Z E N I A.

Kantor przewozowy M. Gruzewski, Wilno, ul. Zawalna, N 28-30, Telef. N 430. Neofici Polscy Teodora Jeske-Choiniskiego

SKŁAD ROSYJSKICH I ZAGRANICZNYCH ŻURNALI MÓD S. BONISZKO. Wilno, Ostrobramska, 25.

Pragnę nabyć folwark z kilkunastu dziesięcin złożony, z zabudowaniami lub bez, nad rzeką, w pobliżu Wilna.

Zakład Ogrodniczy Jana Rosena. Ma do sprzedania w 100 odmianach drzewka jabłek i gruszek w doborze zastowanym do warunków klimatycznych.

Kurjer rolniczy. Powiększenie wydajności mleka przez pojenie krów dobrą wodą. Lekarz powiatowy dr. Heyken z Moorburga, pisze co następuje.

45 krów dojnych, bardzo mlecznych i 35 cielic czystej krwi holenderskiej ma do sprzedania po znizonych cenach.

Kursy Handlowe Żeńskie Teodory Raczkowskiej. 7-KLASOWA Szkoła Handlowa żeńska prywatna w WARSZAWIE Teodory Raczkowskiej.

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA. Sieroszewski Waclaw. KOREA. (Klucz Dalekiego Wschodu). Z 28-ma ryc. i mapą. Cena rb. 2.20.

WRÓG LUDZKOŚCI. — A pan czym się trudni? — Jestem lekarzem. — Lekarzem? Zadzwoń panu stowiska! Jak to musi być przyjemnie zabraniać pacjentom wszystkiego, co tamci lubią?

KSIĘGARNIA Józefa Zawadzkiego w Wilnie. poleca po cenie ZNACZNIE ZNIZONEJ następujące dzieła: STANISŁAWA BELZY: Listy z Sycylii z ilustracjami r. 1 kop. 65

Mleko sterylizowane w Proszku „GALAKTON“ Najlepsze mleko do wszelkiego użycia, gdyż jest mlekiem prawdziwym, naturalnym.

PROZA IRONICZNA. Bajki. — Bajeczki. — Przypowiadki dla dzieci. — Sielanki. Cena rb. 2. ŻYDZI. Powieść. Cena rb. 1.50.

Male ogłoszenia. !Bez szcetek! Ważną nowością Froterować nader łatwo, bez trudu, polysk lustrzany, długotrwały, żadnej blagi! Zaprawa różnych kolorów. Cena 50 kop.

Zakład ogrodniczy C. ULRICHA, Warszawa, Ceglana 11. Poleca do sprzedaży jesiennej wielki wybór drzew owocowych i ozdobnych. Egzystujący od r. 1895. SKŁAD WIN Tomasza ZANIEWSKIEGO, Warszawa, Senatorska N 19, telefonu N 1389.

F. Bobrowski & Urbański WARSZAWA, 2 Wierzbowa 2 polecają Wielki wybór męskiej i damskiej bielizny. Wielki wybór płótna i bielizny stołowej. Wielki wybór pończoch, skarpetek i krawatów. WYPRAWY DAMSKIE gotowe i na zamówienie od skromnych do najwykwintniejszych.

Dwa oddzielne umeblowane pokoje do wynajęcia, na żądanie obiadu. Zarzeczna 17. m. 12. 1-85-1. Młoda paryżanka dyplomowana udziela lekcji francuskiego (teoria i praktyka). Zgłaszać się: Zawalna N 3, m. 3. 3-82-3.